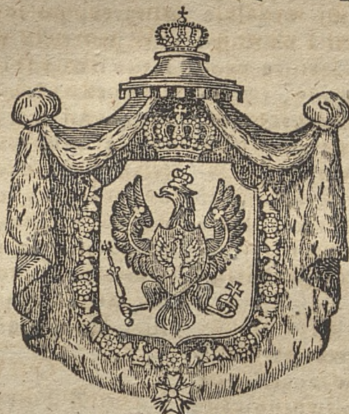
GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 226. — W Czwartek dnia 27. Września 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23 Września.
Przybył tu: JW. Królewsko-Angielski Generał-Porucznik, Doyle, z Londynu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 23. Września.
Wypis z protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz wszech Rossyi, Król Polski etc. etc. etc.

Na wniosek Kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, przełożony Nam przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy: Art. 1. Termin art. 1. postanowienia Naszego z dn. 22. Marca (3go Kwietnia) r. b., opłatę od wprowadzania z zagranicy bydła rogatego i koni, na dzień 1. Października t. r. oznaczony, przedłuża się niniejszém do 3ch miesięcy, to jest do dnia 1. Stycznia r. p. 1833. Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia Naszego Radzie Administracyjnéj Królestwa polecamy. — Dan w Carskiém-Siele, dn. 11. (23.) Sierpnia 1832. roku. (Tu podpisy.)

Od wód zagranicznych wrócił do Warszawy onegdaj, Radzca Stanu, członek Kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, K. Wojda.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 16. Września.

Z dnia 13. m. b. donoszą z Antwerpii, iż tam dotychczas nic nowego się niewydarzyło i że Belgijczykowie prac swoich poprzestali. — Journal de la Haye twierdzi wedle źródeł wiarogodnych, że wszyscy oficerowie belgijskiego korpusu inżynierów w Antwerpii bez wyjątku są Francuzi, i rozkazy swoje bezpośrednio od Dyrekcyi inżynierów w Arras odbierają. (?)

Z Bruxelli, dnia 15. Września.

Generał Goblet, który podobno ważne depesze doręczył gabinetowi naszemu, wrócił wczoraj do Londynu wraz z gońcem gabinetowym angielskim, Crorch. O treści depeszów, przywiezionych przez Posła wspomnionego, niema dotychczas publiczność żadnéj wiadomości. Opinia pokoju upowszechniona tu po przybyciu niespodzianém Gobleta, istniała tylko przez krótki czas; niemożna albowiem dotychczas ani przypuścić, żeby się

rozłączenie miało dać uskutecznić drogą przyjacielską, gdyż jedna partya, mimo wszelkie przedstawienia, ciągle się wzbrania choć jakiekolwiek czynić koncessye. Niektóre osoby, zazwyczaj dobrze zainformowane, twierdzą, że P. Goblet nowy przywiózł protokuł, który wręczył Królowi jako ostateczne ultimatum ze strony konferencyi, którego wszelako Król przyjąć niechciał. — Słychać, iż Minister wojny do wszystkich Szefów pułków stósowne wydał rozkazy, aby bataliony swoje uzupełniali i podoficerów za urlopem bawiących natychmiast przywołali.

Z dnia 16. Września.

Gruchnęła wieść, że mocą rozkazu Ministra wojny legion cudzoziemców został rozwiązany, w skutek czego osoby zawerbowane miały prosić o pozwolenie udania się do Anglii, aby tam wstąpić w służbę Dom Pedra.

Między miastami, mającemi otrzymać chorągiew honorową, znajduje się też Paryż, dla współuczucia okazanego ku rewolucyi naszéj, i z powodu wsparcia, jakie nam w pieniądzach i ludziach nadesłało.

Lynx dzisiejszy zamieścił następujący satyryczny artykuł: „Wszystkie gazety francuzkie i belgijskie bawią czytelników swoich opisywaniem nowego orderu Leopolda; ale żadna niewzmiankowała o dyplomatach szlachectwa, nadanych dziennikom rewolucyjnym. Wszystko się od niejakiego czasu wydoskonala, a tak też i dziennikarze niesą więcéj tém, czém byli. Zawód ich uświetniony przez osoby utalentowane niejest więcéj, jak dawniéj, wzgardzonym. Widzimy mężów sławnych i szanownych wstępujących razem z nimi w szranki zapasnicze i niemasz dziennika rewolucyjnego, któryby się niemógł poszczycić z współpracy znamienitego jakiego męża. Powiadają, że te, które najwięcéj są czytane i drukowane w naszych dobrych miastach Bruxelli, Leodyum i Gandawie, upraszały rząd o dyplomata szlachectwa i takowe także otrzymały. Oto są herby, które wkrótce na gazetach niżéj wymienionych jaśnieć będą; Monitor. Herb belgijski, przyozdobiony chorągwiami trójkolorowemi; czapka Biskupia jest ozdobą wierzchnią. — Memorial. Tarcza złota z kopią złamaną; grunt piaszczysty i pełny wietrzników; głowa Boreasa, która jak najnaturalniéj trąbi. — Union. Tarcza z żelaza zardzewiałego, na górze narzędzie do przytłumienia światła i ptak bez nóg i dziobu wraz z rakiem. — Catholique Gandawski. Trzy pochodnie na palach, czerwono się palące; po lewéj stronie stoi szubienica zakrzywiona, u stóp któréj 2 ptaki Lojoli się gnieżdżą. — Independant. Dwa klucze na krzyż; po prawéj stronie skrzynia otwarta, po lewéj zamknięta; ozdobą na górze jest teka ministeryalna przewrócona. — Emancipation. Niema tarczy. Laska Merkuryusza złamana z dwoma kotwicami, trzymającemi tarczę. — Belge. Dziurawa tarcza z kawałkami lustra bez cyny płatkowéj (staniolu), która wypadła z puszki połamanéj; dwa okulary mętne pod tarczą. — Courrier de la Meuse. Szkielet, płynący na bacie na rozległém morzu podczas ciszy morskiéj; wywrócony kompas ozdobą herbu. — Politique Leodyjski. Tarcza ołowiana z latarnią, którą ciemności zewsząd otaczają.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Września.

W Nizza wyglądają przybycia Xiężniczki Leuchtenberg, która tam najpiękniejszy najęła pałac, Saissi.

Słychać, że inni członkowie rodziny Napoleona podobnie w Nizza osiądą.

Temps donosi, że były Xiążę Brunświcki oświadczył Ministrowi Montalivet i Prefektowi policyi Gisquet, iż się niemyśli zastósować do rozkazów, zabraniających mu dalszego pobytu we Francyi, a to dla tego, ponieważ prawo z r. 1832., dotyczące się wychodzców, do jego osoby się nieściąga, gdyż on w stanie prywatnym zostaje.

Brêton z Nantes donosi z Bourbon-Vendée pod d. 12. m. b., iż dniem przedtém wszelkie władze miejskie konno wyjechały z miasta, aby się przekonać o identyczności Xiężniczki Berry, która miała być tuż przed miastem przyaresztowana. Taż sama gazeta opisuje także aresztowanie Pana Montsorbier, na którego zamku zdybano liczną bandę Szuanów; sam Pan Montsorbier umknął potém szczęśliwie i odtąd więcéj go niewidziano.

Samobójstwa zagęszczają się coraz bardziéj; gazety z Bordeaux donoszą, że tamże w jednym dniu dwie osoby życie sobie odebrały.

Wedle doniesień prywatnych miała cholera wybuchnąć w Toulouse.

Z dnia 15. Września.

Pan de Semonville, Wielki Referendarz Izby Parów, pojechał do Neapolu, aby tam zimę przepędzić. Dziwią się wielce téj podróży w chwili, w któréj ważne nader interesa urzędnika tego w Paryżu powinnyby były zatrzymać.

Ministeryum nasze znajduje się obecnie w przykrém położeniu. Życzyłoby zapewne, aby Izbom oświadczyć mogło, że między Holandyą i Belgią zatargi wszelkie do pomyślnego doprowadzono załatwienia; ale na nieszczęście (a to twierdzimy wedle źródeł autentycznych) cała ta sprawa, jakiekolwiek o niéj mają zdanie

dzienniki Ministeryalne, daleka jeszcze od rozstrzygnienia ostatecznego.

Mesager donosi, że Xiążę Mortemart postanowił wydać pamiętniki swoje. Ma być w nich mowa o pewném pisaném, ale nieodesłaném piśmie, które było przeznaczone grać w dziejach naszych nader ważną rolę.

Wczoraj przyaresztowano 6 Szefów Karolistów, których imiona dotychczas wszelako jeszcze niesą znajome. — Przybył tu dzisiaj zrana Pan Vidoc z 3 agentami policyi, których razem z sobą do Normandyi był zabrał. Przywieźli oni z sobą 2 aresztantów, których natychmiast osadzono w więzieniu. Ze środków ostrożności, których użyto, wnioskować wypada, iż to są znakomite osoby.

Aviso opiewa, iż się w Marsylii d. 9. m. b. powszechnie obawiano buntu Karolistów, w skutek czego wszelkie posterunki żołnierskie w całém mieście podwojono. Ta nadzwyczajna czujność i sprężystość rządu skłoniła ich do zaniechania tymczasowo zamiarów swoich.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 14. Września.

Gazeta Edynburska Evening Review donosi, że się dawniejsza Królewska familia udaje na ląd stały za życzeniem Xiężniczki Berry, która wielkie czuje przywiązanie do kontynentu.

Kuryer dzisiejszy, rozumując o zbliżaniu się i ściślejszém przymierzu Francyi z Rossyą (patrz Nr. gazety naszéj 217.), następujące między innemi czyni uwagi: „Domyślają się tu niektórzy, że to ścisłe połączenie się z Rossyą nastąpiło w skutek nieporozumień, zaszłych między gabinetem Tuileryów i St. James. Ubolewamy istotnie nad niedolą Europy, jeśliby te dziwne pogłoski miały być choć poniekąd prawdziwe. Pokój w Europie tylko wtenczas zabezpieczony, kiedy między Francyą i Anglią najrzetelniejsza panuje przyjaźń.“ (Gazeta Vossa.)

(*Z Korresp. Hamb.*) — Ożywione zmienianie gońców między naszą stolicą i Paryżem i krzątanie się nadzwyczaj czynne tutejszych Karolistów wzbudza powszechną uwagę. — Całe brzemie spraw publicznych spoczywa teraz na Lordzie Palmerston, gdyż wszyscy inni Ministrowie gabinetu na wieś się porozjeżdżali. Mówią tu zresztą dużo o modyfikacyach Ministeryum, mianowicie o wstąpieniu Pana Robert Peel, którego, jako najobrotniejszego z wszystkich Torrysów, chętnieby chciano pojednać z teraźniejszym gabinetem. — Walka w Portugalii zanosi się na odwłokę. Niewiadomo nawet, czy Francya całemu przedsięwzięciu sprzyja. Werbowania muszą się w tym kraju, gdzie wszelako damy z domu Braganca, przebywają, z nierównie większą odbywać skrytością, niż w Anglii; i osoby dobrze zawiadomione twierdzą, iż Hr. Sebastiani ciągle się wzbrania uznać rząd Dom Pedra. Markiz Palmella zabrał podobno znaczne summy do Oporto; 60,000 funt. przesłano gotowizną do Dom Pedra. Odtąd skupują agenci jego ogromne zapasy broni, odzieży, amunicyi, żywności, koni, sprzętów artyleryczych i najmują wiele statków przewozowych. Pułkownik Burrell i Kapitan Bell, których zaskarzono o naruszenie bilu zaciągów, puścili się w zeszłą sobotę na pokładzie „London Merchant“ do Oporto; zaś Major Lawson powrócił stamtąd, ponieważ się poróżnił z Pułkownikiem Hodges i tegoż w tym razie, gdyby miał wrócić żywy do Anglii, na pojedynek wyzwał. Okręt liniowy „Britannia“ przybył ze stanowiska naszego na Tagu do Plymouth. Wkrótce rychlejszych jeszcze i regularniejszych wiadomości z Portugalii spodziewać się powinniśmy, gdyż rząd pod rozporządzenie Markiza Palmella dał statek parowy Królewski i posłańca państwa. — W Lizbonie konsul nasz Hoppner znowu się poróżnił z rządem. Konował w służbie konsula będący, został obwiniony, iż namawiał poddanych Dom Miguela do przejścia na stronę Dom Pedra; w skutek tego domniemanego przekroczenia miał być na śmierć skazany i rozstrzelany. Nastąpiło to też w istocie, tylko z tą różnicą, że nieboraka powieszono; głowę jego zatknięto na wysokiéj tyczce. To naturalnie oburzyło Pana Hoppnera, który swe zażalenia zakomunikował Admirałowi angielskiemu, Parker. Ten wyprawił natychmiast okręt wojenny „Revenge“ d. 4. m. b. do Lizbony, aby się domagać satysfakcyi za to i podobne temu zgwałcenia praw poddanych Wielkiéj Brytanii. — Wydatki Dom Pedra są bardzo wielkie. Oprócz 50,000 funt. miesięcznie dla armii i floty, musi on jeszcze łożyć koszta na utrzymanie całego zarządu, sztabu głównego, Ministrów, osób dyplomatycznych, gońców i t. d. a jeśli to tak potrwa przez całą zimę, wystawić sobie można, że jego Ministrowi finansów włosy na głowie powstaną, kiedy się nad budżetem pocić będzie. — Dom Pedro bardzo jest czynny i zachowuje ściśle etykietę. Gazeta nadworna głosi, że o godzinie 5. zrana wstaje i aż do 8. wieczorem bezustannie pracuje. Zaprowadził on proste bardzo sądownictwo i sprawuje sam czasem funkcye prawodawcy. Stara się on przedewszystkiém wyjednać sobie opinią publiczną i pozyskać przychylność mieszkańców w Tras-os-Montes. — Kazawszy rozdawać między nich proklamacye zobowięzuje się w tychże do zaniechania monopolu towarzy-

stwa winnego, gdyby się chcieli z nim połączyć. — Wszystkich oczy zwrócone są na Sartoriusza, gdyż podług zdania powszechnego ocalenie całéj wyprawy od niego zależy. Spuszczają się téż wszyscy na wzmocnienie oczekiwane z Francyi i Anglii, które wszelako przed końcem Września tu nieprzybędzie.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Młyn wodny w Sołaczu pod Poznaniem pod liczbą 2. leżący, Janowi Bogdanowskiemu młynarzowi należący, i podług taxy sądowéj na Talarów 5979 sgr. 27, a po odciągnięciu ciążących nań podatków z prowizyą po 5 na kapitał obrachowanych, na Tal. 2706 sgr. 27 wraz z należącemi do niego budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi jako téż z 3½ włokami roli miary magdeburgskiéj, oceniony; ma być publicznie najwięcéj dającemu, na wniosek wierzyciela drogą exekucyi za gotową zapłatę przedany.

Chęć kupienia mający, do posiadania i zapłacenia zdolni, wzywają się przeto niniejszém, aby się na terminach licytacyjnych na

dzień 4. Grudnia 1832.,
dzień 5. Lutego 1833. i
dzień 16. Kwietnia 1833.,

godziną przedpołudniową wyznaczonych, z których ostatni peremtorycznym jest, w Izbie naszéj dla stron, osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników przed Radzcą Sądu Ziemiańskiego Hebdmann stawili i licyta swoje oddali.

Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne wyjątku niedozwolą.

Taxę i warunki kupna codziennie w Registraturze naszéj przejrzeć można.

Poznań, dnia 2. Lipca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Posada małżonków Grajewskich w mieście Kurniku powiecie Szremskim pod liczbą 46. leżąca i sądownie z przyległościami podług taxy na Talarów 735 oceniona, publicznie najwięcéj dającemu na wniosek kilku wierzycieli przedana być ma. Tym końcem wyznaczony został termin na

dzień 3. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Deputowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Pilaskim, który go w Izbie naszéj dla stron odbywać będzie. O czém chęć kupienia mający i posiadania zdolni z tém nadmienieniem uwiadomiają się, iż przybicie na rzecz najwięcéj dającego nastąpi, jeżeli przeszkody prawne niezajdą.

Poznań, dnia 2. Sierpnia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 26. *Września* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	17	6	—	1	25	—
Żyto . . .	—	27	6	—	1	—	—
Jęczmień . .	—	17	6	—	—	20	—
Owies . . .	—	15	—	—	—	17	6
Tatarka . .	—	—	—	—	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	—	—	—	—
Ziemiaki . .	—	7	6	—	—	8	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	15	—	—	—	17	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	20	—	—	4	—	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	15	—